

Ocalić od zapomnienia – Marek Grechuta

Ile razem dróg przebytych?
Ile ścieżek przedeptanych?
Ile deszczów, ile śniegów
Wiszących nad latarniami?
Ile listów, ile rozstań,
Ciężkich godzin w miastach wielu?
I znów upór, żeby powstać
I znów iść i dojść do celu
Ile w trudzie, nieustannym
Wspólnych zmartwień, wspólnych dążeń?
Ile chlebów rozkrajanych?
Pocałunków? Schodów? Książek?
Oczy twe jak piękne świece,
A w sercu źródło, promienia,
Więc ja chciałbym twoje serce
Ocalić od, zapomnienia
U twych ramion płaszcz powisa
Krzykliwy, z leśnego ptactwa,
Długi przez cały korytarz,
Przez podwórze, aż gdzie gwiazda Wenus
A tyś lot i górność chmur
Blask wody i kamienia
Chciałbym oczu twoich chmurność
Ocalić, od zapomnienia



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych